

Ryszard Lipczuk

O SZACHACH

Szachy wzorem

Naturalnym rzeczy stanem
Że to dama jest hetmanem!

Refleks szachisty?

Takie wice
To nie o tych
Co grają blice!

Nie tylko w szachach

Nawet jak się znajdziesz w matni
Bilans może być dodatni.

Limeryk o niewiedzy

Że sam Lasker* był z Barlinka
O tym nie wiedziała Ninka
Mistrz nad mistrze szachownicy!
Chluba całej okolicy!
Zawstydziła się dziewczynka.

*Emmanuel Lasker był przez 27 lat (!) (1894-1921) mistrzem świata w szachach.

Zaskoczenie

Piechurzy wierni króla osłaniają
Król zadowolony
Lecz wraży skoczek nagle skoczy
Szach, mat!
Król zaskoczony.

Wierszyk o szachowym czempionie

Pewien champion wszedł na tron
Lecz wpadł w matnię, właśnie on!

A tu przeciwnik się rozzuchwala
Będzie hetmanem wnet pion rywala
Mistrz wykrzyknął: cham pion!

Limeryk o wieżach

Raz szachista spod Trzebieży
Nieszczęśliwie zleciał z wieży
Więc wymyślił sobie ładnie
Że już więcej z niej nie spadnie
Teraz to on w gońce wierzy.

Limeryk o skoczkach (szachowych)

Usłyszał baba z Zakopanego
Coś o skoczkach przedziwnego:
- Skaczą chociaż nie ma śniegu
Nie ma nart ani rozbiegu?
Nie pojmuję tego!

O JĘZYKU I PISANIU

Pisanie

Egzystencjalne są jego to dzieje
On jak nie pisze to nie istnieje.

Limeryk o początkach

Najpierw w Irlandii się pojawiły
Potem noblistkę naszą bawiły
W Pulsie Przeclawia pomysły nowe:
- Niech nam powstają wiersze ludowe!
Tak pulsoryki się narodziły!

Treść i forma

Treści bardzo słuszne
Nie dotrą do osób
Gdy ich nie przekona
Twój mówienia sposób.

Pieśń grafomana

Każdemu wolno pisać
To wolności słodkie prawo
Bo jak się nie pisze
Robi się nudnawo!

Każdemu wolno pisać
To otuchą nas napawa
Tematów wszak wystarczy
Całkiem fajna sprawa!

Każdemu wolno pisać?
Nieważne co i jak?
Na takie pytanie
Nie odpowiem: tak.

Dwoistość recepcji

Pies to zwierzę co u ludzi
Skojarzenia różne budzi
„Ktoś jest jak pies zły”
„Ktoś na kimś wiesz psy”

„Nie dla psa kiełbasa”
Pies to gorsza klasa
„Psu z gardła wyjęte”
Jak coś jest pomięte

Pod psem może być pogoda
„Psu na budę”, słów już szkoda!
Są to epitety znane
W języku zafiksowane.

Z drugiej strony dla ścisłości
Pies powodem jest tkliwości
Psa kochają niestychanie
Zwłaszcza panie.

Uwielbiana to istota
Pies to pieszczoł i maskota!

Z warsztatu naukowca

Długo, długo studiuje
Cudzych umyśłów wytwory
Usiłuje rozwikłać
Naukowe spory.

Myśli, myśli namiętnie
W czym istota sprawy
Co może wykorzystać
Dla swojej rozprawy?

Po czym własną teorię
Koncytuje śmiało
Problem co prawda stary
Lecz zgłębiony za mało!

Problem profesjonalnie
Trzeba światu pokazać
Z innej strony naświetlić
Nowe drogi wskazać!

Długo, o bardzo długo
Trwa tworzenie nowego
I wreszcie jest artykuł
Owoc wysiłku wielkiego!

Tuzin stron jakże dumnych
Dzieło zrodzone w trudzie
Do druku więc oddajmy

Niech podziwiają to ludzie!

Szybko go nie zobaczą
Tekst wszak w kolejce czeka
Mijają długie miesiące
Do druku droga daleka.

Aż w końcu się ukazał
W naukowości blasku
Lecz gdzie są czytelnicy?
Nie słysząc oklasków!

Ryneczek zdrobnień

Na ryneczku w dzień targowy
Takie słyszy się rozmowy:
- Mamy świeże ogóreczki
Ładne zgrabne marcheweczki!

Może porki i selerki?
Polecamy smaczne serki!
- Och, ładniutkie te bananki
Proszę jeszcze dwie śmietanki

Soczek, mleczko, truskaweczki
Miodzik, chrzanik, cytryneczki!
Pomarańczki i ziemniaczki
Pietruszeczki i buraczki

Jabłuszczenka, pięć papryczek
Bogaciutki nasz jęczyczek!

Niepokój

Mania pisania
Nie do powstrzymania
Czy to grafomania
Czy już narkomania?

Limeryk o literkach

Poszła Karolinka do Bobolina
Literki się jej pomyliły, nie jej wina
Karliczka tam nie spotkała
Smsa od niego dostała:
Już przyjechałem do Gogolina!

Turysta purysta

Chodzi turysta i zwiedza
Tam wieża tu górka tam miedza
Widoczek jezioro rzeczka
Więc jeszcze do miasta wycieczka.

Miłośnik czystego języka
Turysta przeżywa szok
Tu obce dokoła napisy
Angielskie wyrazy co krok!

Wstręt wielki w nim budzą snack bary
Sandwicze chipsy burgery
Notebooki jeansy T-shirty
Billboardy i banery.

Wygłodniał turysta
Już bolą go nogi
Więc wszedł do fast fooda
I zjadł dwa hot dogi.

Kobieta gramatyk

W podświadomości ma zapisane
Formy fleksyjne czasownika:
"Przestań", „Zostaw”, „A mówiłam”
Z użyciem wykrzyknika!

Z wdziękiem potrafi stosować też
Figury stylistyczne

A ulubionym jej środkiem są
Pytania retoryczne:

„Czy ty ręce masz dziurawe?”
„Czemu szklanka z lewej strony?”
„Skąd te ślady na dywanie?”
„Czemuś taki zamyślony?”

Wzrok u męża błędny, dziki:
Już nie lubię gramatyki!

Petycja

Oburzenie zrozumiałe
Wśród niektórych co zwierzyny:
- Nadużycie to niemałe
To są przecież jawne kpiny!

- Co Polacy wyprawiają
Z żalu chciałyby się wyć
Jaki język oni mają
Dalej tak nie może być!
*

- Pies w polszczyźnie
Wszak widzicie:
„Zejść na psy”
I „pieskie życie”...

- „Na psa urok”
„Psia pogoda”
Tak, kamraci
Słów już szkoda....

- Świnię człowiek ciągle lży
„Ktoś jest świnia” - znaczy zły
„Komuś zaś podłożyć świnię”
Też nie lepszą ma opinię.

- Świnię zowią też brudasem
Wieprz niemiłym jest grubasem
Baran tępy, głupia krowa

I do czego taka mowa?!

- Osioł, kozioł - uparciuchy
Żółw - wiadomo: ciepłe kluchy
Jeleń frajer nad frajery
Dzik fatalne ma maniery?!

- Bóbr to mazgaj
Wilk jest zły
A co znaczy:
„Wieszać psy”?

- „Czarna owca”
„Hiena wredna”
„Chamski szczeniak”
„Małpa jedna”!

- Suseł śpioch
Krety wandale
„W mordę jeża”
I tak dalej ...

- Zając, tchórz
Tchórzem podszydzi
Kot i lis
To hipokryci...

- Koza niedojrzała taka
Słoń zaś gapa i pokraka
Obrażane jest też ciele
Co wy na to przyjaciele?!

- Jest wśród ludzi

Taki mit

- „Życ jak zwierzę”

Wielki wstyd!

*

W swej petycji zażądały
Zwierzęta wzburzone
By z języka współczesnego
Wyjąć zwroty one.

- Niech ustawa językowa
W prawne to oblecze ramy
My zwierzęta solidarnie
Zmiany takiej dziś żądamy!

Wybór z tomików:

R. Lipczuk, Rymowanki przeplatanki, Oficyna In Plus: Szczecin 2004.

R. Lipczuk, Rymowanki rozmyślanki, Oficyna In Plus: Szczecin 2009

E. Hendryk (red.), Potpourri, poetyckie impresje szczecińskich germanistów,
Literaturdepot: Berlin 2011.

Również z „Pulsu Przecławia”